

Elżbieta Bogdanowicz

DOI 10.15290/sw.2016.16.12

Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej
tel.: +48 85 7457450
e-mail: e.bogdanowicz@o2.pl

**Metafory z nazwami własnymi w strukturze
jako wykładnik wartościowania
(na materiale polskiej i rosyjskiej publicystyki prasowej)**

Słowa kluczowe: językoznawstwo, aksjologia, metafora, nazwa własna, konotacja, wartościowanie, wartość

Każdy człowiek, stykając się wprost albo też myślowo z poszczególnymi elementami rzeczywistości, dokonuje ich wartościowania (oceny), czyli uznaje pewne rzeczy za dobre, złe lub znajdujące się w jakimś punkcie skali między dobrym a złym. Odwołuje się przy tym do różnych wartości, realizowanych mniej lub bardziej świadomie w ramach określonej struktury społecznej i danego typu kultury [Gajda 1997, 16].

Istoty wartości i wartościowania nie da się określić jednoznacznie, stąd wiele propozycji ich definiowania w literaturze aksjologicznej [zob. m.in. Kamiński 1986, Puzynina 1992, Stróżewski 1992, Gajda 1997, Krzeszowski 1999]. W tym tekście przyjmuję rozumienie wartości i wartościowania zaproponowane przez J. Puzyninę, która za wartość uznaje „to, co dobre”¹, cenne, godne pożądania i naśladowania, wartościowanie zaś pojmuję jako „czynność psychiczną człowieka polegającą na stwierdzeniu, jakie i w jakim stopniu wartości pozytywne lub negatywne właściwe są – zdaniem osoby wartościującej – danym cechom, zachowaniom, a pośrednio przedmiotom”

¹ Opozycją do wartości jest antywartość, tj. to, co bywa uznawane za złe [Puzynina 1997, 275].

[Puzynina 1992, 83]. Wartościowanie jest zatem intelektualnym procesem uznawania czegoś za dobre bądź w jakiejś mierze złe.

Przypisywanie rzeczom wartości – dodatnich lub ujemnych – trwa przez całe życie człowieka. Z upływem lat ulegają one naturalnym modyfikacjom, gdyż w wieku dojrzałym ludzie doceniają inne rzeczy, niż w dzieciństwie. Pewne wartości wpajają też środowiska (dom rodzinny czy szkoła), w jakich człowiek funkcjonuje na różnych etapach swego życia. W ten sposób tworzą się hierarchie wartości, które, zdaniem J. Bartmińskiego, sterują „konstruowaniem wizji rzeczywistości przez subiekt doświadczający [...] i konceptualizujący, tj. przez wspólnotę nosicieli języka lub twórczą jednostkę, a w kolejności stanowią czynnik integrujący elementy obrazu świata utrwalonego w tradycji i mającej obieg społeczny” [Bartmiński 2003, 63]. A to oznacza, że systemy wartości i modele wartościowania, obowiązujące w danej wspólnocie kulturowo-komunikatywnej, znajdują odwzorowanie i w języku, który jest nie tylko niezbędny do wszelkiego głębszego kontaktowania się ludzi między sobą, ale jest też wartością samą w sobie jako najważniejszy składnik ludzkiej kultury. Na języku opiera się egzystencja ludzi jako wspólnoty społecznej z wielowiekowym doświadczeniem. „Język, kumulując je w sobie (te wartości i doświadczenia – E. B.), daje strukturę postrzegania rzeczywistości, myślenia o niej i jej oceniania” [Kurczab 2012, 9–10].

Przekaz językowy, zarówno na poziomie systemu, jak i tekstu, dysponuje szerokim zestawem środków do dokonywania ocen². Najbardziej wyrazistym i bogatym wykładnikiem wartościowania w obrębie systemu językowego są słowa. Niektóre leksemy mają charakter wyłącznie wartościujący, tj. w sensie semantycznym funkcjonują na zasadzie kontrastowania globalnego dobrego/złego [Puzynina 1992, 118], np. *pozytywny, negatywny, dodatni, ujemny, niezły, marny*, jednak jest ich niewiele. Zdecydowanie większą grupę stanowią wyrazy, które w eksplikacjach definicyjnych obok oceniających zawierają cechy opisowe, tj. w odniesieniu do procesu wartościowania są pozbawione nacechowania oceniającego, np. *złodziej, zdolny, donosicielstwo, opiekun*.

Elementy wartościujące w obrazie znaczeniowym leksemu mogą być cechami drugorzędnymi, pozadefinicyjnymi, silnie kojarzonymi z obiektami, mniej lub bardziej ustabilizowanymi konotacjami, asocjacjami, tzn. sądami, opiniami na temat desygnatu danej nazwy – powszechnymi lub podzielanymi przez grupę społeczną, a nawet indywidualnymi. Odwołują się one

² Językowe środki wyrażania wartości zostały stosunkowo dobrze rozpoznane [por. Puzynina 1992, 111–130, Laskowska 1992, Ożóg 2001].

do wiedzy, tradycji i kultury mówiących o tych obiektach, ale nie służą do ich identyfikacji. Związane są z użyciem testowym jednostki leksykalnej i stanowią swoiste dopełnienie oraz wzbogacenie znaczenia podstawowego. Jako przykłady słów wartościujących konotacyjnie można wskazać wyrazy *krzyż* lub *kościół*, które przez ludzi wierzących (chrześcijan) odbierane są pozytywnie.

W wartościowaniu otaczającej rzeczywistości, opartym na treściach konotacyjnych, uczestniczą nazwy własne, a miejscem, gdzie można wyodrębnić związane z nimi konotacje, jest odonimiczna płaszczyzna funkcjonowania nazw własnych, skupiająca różnorodne aspekty wtórnego wykorzystania onimów, tj. przypadki występowania ich w roli innej niż identyfikacja obiektów indywidualnych. Przesunięcie nazw własnych do obszaru użycy pozasystemowych, wtórnych przebiega w warunkach tzw. deonimizacji, czyli utraty lub przynajmniej tekstowego osłabienia związku denotacyjnego, uchylecia/zniesienia sztywnej desygnacji między nazwą a obiektem [Rutkowski 2007, 29]. „Niecodzienny”, „niezwykły”, nietypowy charakter użycy nazw własnych wyraża się też możliwością pełnienia funkcji predykatywnych – orzekania o cechach desygnatów [ibidem, 28], co w rezultacie prowadzi do „nasemantyzowania” propriów, czyli do powstania konotacji nazewniczych.

Jednym z przejawów nietypowego, wtórnego zastosowania nazw własnych, w których stają się nośnikami konotacji, są metaforyczne użycia propriów, oparte na znanym od czasów Arystotelesa, uniwersalnym mechanizmie komunikacyjnym, tzw. przenośni (metaforze), polegającej na odchyleniu od zwykłego, dosłownego użycia wyrazu – w tym przypadku na zastąpieniu nazwy jednego zjawiska inną dzięki istnieniu relacji podobieństwa między oznaczanymi przez nie desygnatami [*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* 2003, 361–363]. To klasyczne rozumienie metafory³ dotyczy wyrazów pospolitych, gdyż za punkt odniesienia uznaje cechy charakterystyczne porównywanych obiektów, będące składowymi przyporządkowanych im znaczeń leksykalnych⁴. Metafory z propriami w strukturze, czyli z jednostkami

³ O tym i wielu innych stanowiskach badawczych dotyczących metafory w: Dobrzyńska [1984: 11–31].

⁴ Znaczenie leksykalne wyrazu w ujęciu semantyki leksykalnej to stały zespół cech koniecznych i wystarczających do odróżnienia tego znaczenia od każdego innego, cech, które są obecne we wszystkich użyciach danej jednostki leksykalnej i pozwalają w sposób jednoznaczny i najbardziej ekonomiczny odgraniczyć dany wyraz – wraz z oznaczanymi przez niego obiektami otaczającego świata, uznawanymi za klasę – od innych w obrębie określonego kodu językowego [Tokarski 1984, 12–13, Apresjan 2000, 77]. Ten typ znaczenia zaliczany jest do atrybutów kategoryalnych wyrazów pospolitych.

wyrazowymi, zgodnie z powszechną opinią językoznawców, usytuowanymi poza płaszczyzną semantyki, co w konsekwencji oznacza brak znaczenia leksykalnego, odwołując się do innych treści znaczeniowych – konotacji nazewnictwych, czyli rozmaitych, łączonych z nazwami własnymi, wyobrażeń o pierwotnych denotatach nazw, będących komponentem semantyki kulturowej obowiązującej w danej społeczności.

Na przykład, z formułą identyfikacyjną *James Bond*, określającą głównego bohatera powieści I. Fleminga oraz serii słynnych filmów przedstawiających awanturnicze przygody brytyjskiego agenta 007, związana jest wielokładnikowa pozajęzykowa wiedza mówiących o obiekcie nazwy (tu: *Bondzie*), opierająca się na obiegowych, powszechnych sądach na jego temat: *Bond* to 1. ‘as wywiadu’, 2. ‘inteligentny szpieg’, 3. ‘lojalny agent rządowy do specjalnych, tajnych misji’, 4. ‘agent z licencją na zabijanie’, 5. ‘supermen’, 6. ‘sprawny fizycznie mężczyzna’, 7. ‘odważny człowiek o ponadprzeciętnej sile moralnej’, 8. ‘osoba konsekwentnie zmierzająca do wykonania powierzonych jej zadań’, 9. ‘człowiek dokonujący niezwykłych czynów’, 10. ‘uwodziciel’, 11. ‘kobieciarz’, 12. ‘angielski dżentelmen o nienaganych manierach’, 13. ‘czarujący, przystojny, elegancki mężczyzna’, 14. ‘miłośnik dobrych samochodów, technologicznych gadżetów’ itd. Każda z tych opinii o denotacie wskazywanym przez onim *Bond* potencjalnie mogłaby się przekształcić w jednostkową konotację i w dalszej kolejności – motywować konkretną metaforę nazewniczą.

Z powyższego wynika, że znaczeniowe umotywowanie dowolnej konotacji onimicznej związane jest z pozajęzykową wiedzą o obiekcie – prymarnym denotacie nazwy. Wiedza ta skupia wszystkie bez wyjątku cechy wyznaczonego desygnatu indywidualnego, znane człowiekowi, który danej nazwy używa. Tkwi ona w świadomości użytkowników jednostek proprialnych, należących do określonej wspólnoty kulturowo-językowej, w stanie gotowym do natychmiastowej aktualizacji.

Dużą skłonność do wytwarzania treści konotacyjnych wykazują onimy używane powszechnie typu *Hitler*, *Napoleon*, *Waterloo*, oznaczające denotaty z wyrazistą, przyciągającą uwagę wiedzą o nich, znane całej społeczności kulturowo-językowej lub znacznej jej części (np. imiona postaci mitologicznych, nazwiska bohaterów literackich, autentycznych postaci historycznych lub współczesnych: pisarzy, uczonych, polityków, artystów itp., nazwy geograficzne – państw, miast, rzek, mórz itd.). Możliwość taka nie przysługuje propriom, wskazującym obiekty „zwyczajne” (osoby, miejsca), które niczym specjalnym się nie wyróżniają i tym samym nie budzą zainteresowania. Co więcej, są właściwie anonimowe wśród większości członków danej wspólnoty komunikatywnej.

Konotacja nazewnicza jako nośnik metaforyczny często przekazuje jakiś rodzaj wartościowania i w rezultacie wyrażenie przerośne z onimem, z którym jest powiązana, nie tylko odsłania pewne oblicze rzeczy lub zjawiska, ale też ukazuje swój przedmiot odniesienia w pewnej perspektywie aksjologicznej, narzucając tym samym odbiorcom metafor określoną postawę wartościującą.

Dla ukazania wartościującej funkcji przerośni sięgniemy do polskich i rosyjskich prasowych tekstów publicystycznych. Polskie metaforyczne ilustracje tekstowe z udziałem nazw własnych pochodzą z tygodników „Newsweek”, „Wprost”, „Polityka”, „wSieci”, rosyjskojęzyczne zaś wyekscerpowano z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (*Национальный корпус русского языка*), dostępnego na stronie internetowej ruscorpora.ru.

Zwroty metaforyczne zawierające nazwy własne nie są z reguły – jak wcześniej sygnalizowałam – neutralne aksjologicznie. Z tego również powodu stanowią wygodny środek perswazji w wypowiedziach prasowych, przy czym oceny przekazywane są tu za pośrednictwem odonimicznych treści konotacyjnych. Przykładowo, w określeniach przerośnych *polski Hitler* („Wprost” 2005, 47) – [o pewnym mieszkańcu Sokółki, który zwywał w swoich nazistowskich przemówieniach do obalenia władz w Polsce i zaprowadzenia ładu na wzór III Rzeszy], a także *маленький Гитлер, Гитлер без вермахта, современный (Адольф) Гитлер* – [wyrażenia z antroponimem *Гитлер* odnoszą się do byłego prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwili, krytykowanego przez przeciwników politycznych za dyktatorskie zapędy w rządzeniu państwem, rozbudowywanie armii i państwowego aparatu przemocy] nazwa własna *Hitler//Гитлер* z konotacjami ‘nazista’, ‘silny przywódca o skłonnościach dyktatorskich’ narzuca zdecydowanie negatywne wartościowanie przedstawionej w metaforach rzeczywistości.

Pejoratywne oceny kryją w sobie też inne wypowiedzi przerośne z jednostkami proprialnymi w strukturze. *Urbanistycznym Waterloo* („Polityka” 2013, 10) nazwano, na przykład, położoną niemal w samym centrum Gdańska Wyspę Spichrzów, która powinna być dla deweloperów prawdziwym skarbem. Jednak tak nie jest, ponieważ od II wojny światowej miejsce to straszy ruinami, chwastami i górą śmieci, czyli zarządcy miasta ponieśli totalną klęskę (jak wojska francuskie pod wodzą Napoleona w starciu z armią koalicyjną w 1815 roku pod Waterloo), skazując Wyspę Spichrzów na powolne niszczenie. Za *nowe wcielenie doktora Mengele* („Newsweek” 2011, 47) uznano Waltera Freemana, amerykańskiego lekarza, który w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia stosował zabieg lobotomii w leczeniu chorób psychicznych, zamieniając tysiące ludzi w warzywa. W wymienionej metaforze został on porównany do Josefa Men-

gele, niemieckiego lekarza i hitlerowskiego oficera, znanego ze zbrodniczej działalności w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau podczas II wojny światowej, tzn. przeprowadzania pseudomedycznych eksperymentów na więźniach. Określenie *этакий черногорский Обломов* zawiera negatywną ocenę gry piłkarza z Czarnogóry Marka Baśy w moskiewskim klubie „Lokomotiw”. Sportowiec ten na boisku nie przejawiał żadnej aktywności, często zastygał w nieruchomej pozie i rozglądał się wokół sennym, obojętnym wzrokiem, niczym Ilja Obłomow z rosyjskiej powieści Iwana Gonczarowa, człowiek całkowicie pozbawiony inicjatywy, bierny, pogrążony w bezwolnej apatii i sennej beczynności. Konotacja wartościująca negatywnie ‘zbrodniarz, morderca’ wykorzystana została w roli tematu pomocniczego metafory *żydowski Stalin* w tekście o Herodzie Wielkim, namiestniku Galilei, królu Judei z łaski Rzymu w latach 37–34 p.n.e., który pod koniec życia był ogarnięty manią prześladowczą i dopuścił się wielu mordów, tropiąc rzeczywiste lub domniemane spiski, mogące pozbawić go władzy: *Herod Wielki [...] jeden z największych potworów wszechczasów. Można go nazwać żydowskim Stalinem. W wykańczaniu przeciwników, sojuszników czy najbliższych krewnych nie miał sobie równych. Naprawdę lubił mordować* („Newsweek” 2014, 16). Wyrażenie *сербская Голгофа* opisuje skutki krwawej wojny domowej w Kosowie pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Konflikt ten pochłonął tysiące ofiar, zarówno po stronie Albańczyków, jak i Serbów, był prawdziwą Golgotą tych narodów, czyli miejscem cierpienia, bólu i męczeństwa. Do przebiegu kosowskiej wojny odwołuje się też określenie *drugie Kosowo* („Newsweek” 2010, 26), które w wyrazisty sposób ilustruje wydarzenia na południu Kirgistanu. Zdaniem nadawcy komunikatu prasowego Rosja powinna posłać tam niezwłocznie wojsko, inaczej dojdzie do rzezi na niespotykaną skalę. W artykule prezentującym reakcje różnych ludzi – przeważnie szok i przerażenie – po serii ataków terrorystycznych, przeprowadzonych za pomocą porwanych samolotów pasażerskich 11 września 2001 roku na terytorium Stanów Zjednoczonych w jednej z wypowiedzi pojawia się metaforyczne użycie biblijnych nazw *Sodoma i Gomora* w znaczeniu ‘wielki rozgardiasz, zamieszanie, panika’: *Помню, 11 сентября 2001 года я, как обычно, включил телевизор и вижу по всем каналам горящие башни, в которые врезались самолеты – паника, руины, пожар, словом, Содом и Гоморра*.

Nacechowane aksjologicznie przenośnie z komponentem proprialnym mogą naświetlać określone zjawisko w sposób pozytywny. W tym wypadku podstawą wartościowania są konotacje o zabarwieniu dodatnim – melioratywne. Przykładowo, *Новым Йорkiem [...] we wschodnim stylu* („Polityka” 2013, 36) nazwana została Moskwa z uwagi na przemianę z miasta

szarości i biedy w kolorową, bogatą i kosmopolityczną metropolię, podobną do Nowego Jorku. Z treści artykułu opatrzonego tytułem *Nasz Leonardo da Vinci* („wSieci” 2013, 37) wynika, że jego autor odkrył wiele podobieństw między Mikołajem Kopernikiem i Leonardem da Vinci – obaj byli typowymi ludźmi renesansu, wszechstronnie uzdolnionymi, wykształconymi. Interesowali się wieloma dziedzinami życia, bardzo często od siebie oddalonymi. Potrafili dokonać wszystkiego, na co im przyszła ochota. *Napoleonem mody* („Wprost” 2005, 3) okrzyknięto Christiana Diora za wprowadzenie nowatorskich, rewolucyjnych zmian w świecie mody. Pozytywną ocenę zjawisk, opartą na konotacji ‘wymarzona kraina szczęścia, ziemia obiecana, raj, źródło dobrobytu’, niosą wyrażenia metaforyczne z nazwą *Eldorado* w strukturze, np. *Эльдорадо оптовых закупок* czy *настоящее Эльдорадо [...] для застройщиков элитного жилья*. W pierwszym wypadku za pomocą przenośni określone zostało azjatyckie państwo Chiny, które jest ostatnio wielkim eksporterem tanich towarów do krajów europejskich. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy też w innych synonimicznych metaforach, wyekscerpowanych z analizowanego tekstu: *Китай сейчас – это Клондайк товаров с низкими ценами, [...] Аляска шоппинга*. Drugie wyrażenie z toponimem *Eldorado* zawiera komentarz w sprawie przyznania rosyjskiemu miastu Soczi organizacji XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku i korzyści płynących z tej decyzji dla branży budowlanej. Polska prasa także dostarcza wielu przykładów nacechowanych dodatkowo metafor, zawierających nazwę *Eldorado*, por.:

1. *Partie polityczne w Polsce są przedsiębiorstwami. Kiedy partia wciśnię narodowi swój produkt (czyli samą siebie), dostaje od nas kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Wejście partii do parlamentu staje się finansowym eldorado* („Wprost” 2010, 31),

2. *Jak twierdzą przedstawiciele organizacji zrzeszających firmy turystyczne, Polska zaczyna się jawić naszym eldorado dla Europejczyków i Amerykanów* („Newsweek” 2009, 16),

3. *Singapur [...] ma być prawdziwym eldorado dla ludzi nauki z całego świata oraz wizytówką możliwości Singapuru* („Polityka” 2008, 50),

4. *Rządzące Azerbejdżanem elity chcą, by naftowe eldorado prędko się nie skończyło. Dzięki ropie wciąż niezbyt zamożna republika notuje rekordowe tempo wzrostu gospodarczego* („Newsweek” 2008, 48),

5. *Po wieloletnim eldorado, finansowanym z pieniędzy klientów, banki płacą za grzech pazerności. Kara w postaci topniejących zysków będzie surowa* („Newsweek” 2009, 19).

Pokazany tu mechanizm wartościowania za pomocą metafor jest ogólnie dostępnym środkiem poznania i oceny rzeczywistości. Pamiętać jednak

należy, że poznanie przez pryzmat przenośni nie jest obiektywne, lecz ukierunkowane już na etapie subiektywnego doboru metafor przez nadawców komunikatów prasowych, przesądzające o sposobie oglądu prezentowanych zjawisk. Ta właściwość metafor jest szczególnie przydatna w różnych gatunkach tekstów publicystycznych, nastawionych m.in. na realizację funkcji perswazyjnej, polegającej na komentowaniu i ocenianiu rzeczywistości [Kozieł 2002, 119, Bauer 2000, 150] w taki sposób, aby przekonać odbiorców do określonego stanowiska czy też skłonić do pewnych zachowań.

Komponentem metafory wartościującej może być nazwa własna i kojarzone z nią treści konotacyjne, pełniące w wypowiedzi przenośnej rolę nośników ocen ukierunkowanych negatywnie bądź pozytywnie. Metafory z udziałem jednostek proprialnych, zwłaszcza powiązanych z konotacjami powszechnie znanymi, zakorzenionymi w tradycji, a więc wyróżniającymi się daleko idącą stereotypizacją, są łatwe do rozszyfrowania i, co za tym idzie, przekazują niezwykle czytelny obraz rzeczywistości, często, jak starałam się wykazać, ujmowany aksjologicznie.

Literatura

- Apresjan J. D., 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 59–86.
- Bauer Z., 2000, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 150–158.
- Dobrzyńska T., 1984, *Metafora. Poetyka. Zarys Encyklopedyczny*, Wrocław.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 2003, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gajda J., 1997, *Wartości w życiu człowieka. Prawda – miłość – samotność*, Lublin.
- Kamiński S., 1986, *Jak uporządkować rozmaite koncepcje wartości?*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin, s. 14–21.
- Kozieł A., 2002, *Gatunki dziennikarskie – rodowód, cechy, funkcje*, [w:] *O warsztacie dziennikarskim*, red. J. Adamowski, Warszawa, s. 115–120.
- Krzeszowski T., 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.
- Kurczab H., 2012, *Z problemów wartości i wartościowania (wybrane zagadnienia)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna” z. 72, s. 7–37.
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.

- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
- Rutkowski M., 2007, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces denominizacji*, Olsztyn.
- Stróżewski W., 1992, *W kręgu wartości*, Kraków.
- Tokarski R., 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa.

METAPHORS WITH PROPER NAMES IN THEIR STRUCTURES
AS AN EXPONENT VALUATION
(BASED ON POLISH AND RUSSIAN JOURNALISTIC WRITING)

S U M M A R Y

One of the aspects of the secondary use of proper names, their metaphoric function, is under consideration in the paper.

Proper names as metaphors, through a variety of connotative content, relatively often provide some type of evaluation of reality. These evaluations can be negative, for example, *nowe wcielenie doktora Mengele*, *żydowski Stalin*, *сербская Голгофа* or positive, for example, *Napoleon mody*, *nasz Leonardo da Vinci*, *Эльдорадо оптовых закупок*.

The evaluation process with a metaphor is a generally available way of getting to know and assessing reality. This universal means of communication is frequently applied by authors of journalistic texts.